DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 1. Niedziela 1 stycznia 1860. № 1.

POZNAŃ, 31 grudnia.

Rzucając u schyłku roku wstecznem okiem na wypadki jakie się w ciągu tego okresu przed oczyma naszemi na polu europejskiém rozwijały, niewidzieć trudno, że rok 1859 bardzo pamiętną w bieżących dziejach zajmie kartę. Punktem ciężkości, osią niejako około któréj zdarzenia, troski i zabiegi polityczne w tym okresie czasu się obracały, była kwestya włoska, inaugurowana w sam dzień N. Roku pamiętném odezwaniem się cesarza Napoleona do posła austryackiego, a z któréj rychło się wywiązała wojna włoska. Nim rok upłynął, skończyła się ta wojna pokojem w Villafranca; w miejsce antagonizmu wstąpił ścisły sojusz Francyi z Austryą i kwestya włoska przekazaną została kongresowi europejskiemu, który błogosławieństwem lub klęską swoich postanowień uwieczni w historyi, poczynający się rok 1860.

Kwestya i wojna włoska nie dla tego tylko przecież tak ogromnéj będą w dziejach europejskich wagi, że rzuciły podstawę do wolności i niepodległości narodu włoskiego, ile raczéj dla tego, że rozwój wypadków z niemi powiązany zbliża widocznie Europę ku oparciu porządku swego międzynarodowego na zasadzie, która dziś już sama jedna spokój i pomyślność naszéj części świata trwale zapewnić zdolna.

Wielokrotnie wypowiadaliśmy głębokie nasze, głębokie wielu poważnych umysłów przekonanie, że zadaniem jest bieżących dziejów zasadę chrześciańską, która od lat z górą tysiąca w stosunkach ludzi do ludzi ku uzacnieniu i podniesieniu społeczeństw zapanowała, rozciągnąć także do polityki, do stosunków międzynarodowych, gdzie wciąż jeszcze zasada pogańska najbezwzględniejszego indywidualizmu góruje.

Zasada ta góruje dotąd jeszcze: prawdą; ale nie mniejszą prawdą, że z każdym rokiem nie mały robi Europa postęp ku schrystyanizowaniu swojéj polityki i swego porządku, nie w czczych tytułach i słowach których fałsz i nicość każdy już dziś widzi, ale w rzeczy saméj. I w tém właśnie leży pociecha jaką czerpiemy spoglądając na przebieg wypadków i przerób opinii publicznéj w upływającym roku.

Jeden z najznamienitszych i najwytrawniejszych statystów włoskich, Massimo d'Azeglio, autor świeżo ogłoszonego pisma pod tytułem: Polityka i prawo chrześciańskie z szczególnym względem na sprawę włoską, rozprowadza tęż samę myśl w piśmie swojém. Powiada on u wstępu:

„W społeczeństwie dzisiejszém dwie zasady stoją naprzeciwko siebie: zasada chrześciańska i zasada pogańska. Pierwsza coraz bardziéj przenika w głąb publicznego sumienia. Umyślnie mówimy: zasada chrześciańska a nie wiara chrześciańska, bo to ostatnie wyrażenie nie zdawało się nam dokładném. Nie słusznie byłoby powiedzieć, że dzisiaj wiara w dogmacie rozleglejsze i silniejsze niż dawniéj ma znaczenie. Ale śmiało zapewnić możemy, że zasada chrześciańska w zastósowaniu mianowicie maksym i przepisów ewanielii do życia społecznego, nigdy jeszcze nie rzuciła tak głębokich korzeni w obyczaje.

„Najniesłuszniejsze wojny, najbardziéj barbarzyńskie spustoszenia (np. spustoszenia Palatynatu za Ludwika XIV) obojętność na los słabszych, na cierpienia mas, cierpienia uznane za nieszczęsną konieczność nawet przez tych, którzy je znosili, okrutne przepisy kodeksów i procedury, są najlepszym dowodem, jak mało przed wiekiem zasada chrześciańska miała wpływu na najważniejsze żywioły porządku społecznego.

„Dziś jakże przeciwny widok! ileż rzeczy od lat 40 pokoju przekształcił duch chrześciaństwa! Kiedy wybuchła wojna wschodnia, Europa ze zdziwieniem spostrzegła jak wielką przebiegła drogę. Sumienie publiczne całkiem zmieniło miarę rzeczy i ludzi. „Wydawać listy korsarskie! wołano. Jakże dziś można myśleć o korsarstwie! któryż rząd pozwoliłby bez zarumienienia, aby flaga jego powiewała na maszcie korsarskim.“ Tak każdy mówił, nie dla tego żeby długo rozbierano i rozprawiano nad tym rozdziałem prawa narodów, lecz dla tego, że przez czterdzieści lat pokoju opinia publiczna daleko wyższego doścignęła szczebla wykształcenia. Gdyby Jan Bart podniósł się z grobu, natychmiast by się do trumny położył, bo czułby się obcym w własnym kraju.

„Opinia publiczna własną pracą stała się chrześciańską; dziś jest nią bardziéj niż kiedykolwiek, a kierunek przodujących umysłów dowodzi, że dąży do rozleglejszego jeszcze przejęcia się chrześciaństwem.“

Spoglądając po za siebie na koleje jakie prowincya nasza, jakie inne dzielnice polskie przebiegły w roku który się zamyka, mamy podobnież raczéj powody do otuchy niżli do rozpaczy. Klęsk i złego było do zbytku: prawda. Nie pozostaną one bez smutnego wpływu na dolą téj lub owéj części ojczyzny: i to prawda. Ale są to klęski i cierpienia przypadkowe. To co główną, bo jedyną podstawą lepszéj doli stać się nam może: wewnętrzny przerób i naprawa żywiołów bez których naród czczym jest wyrazem, a żywa ojczyzna złudną dla starych dzieci słów igraszką, przerób ten i naprawa postąpiły a nie cofnęły się w ubiegłym roku, tak jak ciągle lubo powoli postępowały od chwili rozbioru Polski.

I w tém, bardziéj jak w czemśkolwiek inném, leży otucha z jaką w rok nowy wstępujemy, którą upadającym na duchu w obec bezpośrednich trosk i cierpień, udzielićbyśmy pragnęli.

JKW. Książę Rejent raczył, w imieniu N. Pana nadać sekretarzowi legacyjnemu w poselstwie pruskiém w Monachium, Ladenbergowi, tytuł radzcy legacyjnego, a przełożonemu nad biurem cyfrowém w ministerstwie spraw zagranicznych, dotychczasowemu radzcy nadwornemu de la Croix, tytuł tajnego radzcy nadwornego.

Berlin, 30 grudnia. Z projektów do nowych ustaw przygotowanych przez ministerstwo stanu, przedłożone być mają izbom na samym początku sejmu trzy, które wielką odznaczają się ważnością. Pierwsze miejsce zajmuje pomiędzy niemi projekt do nowéj ustawy prasowéj, który niezawodnie wielostronne i żywe wywoła rozprawy, zwłaszcza, że w przedmiocie tym zapowiedziano już ze wszystkich części kraju liczne petycye. Druga ustawa dotyczy postępowania przy aresztowaniu osób i rewizyi domowych, które dla zbyt ogólnéj osnowy odnośnych przepisów, jakie obecnie obowięzują w téj mierze, odbywały się według samowolnego nieraz uznania władz administracyjnych. W trzecim wreszcie projekcie wystąpi rząd z wnioskiem o przyznanie mu 5 milionów tal. na przeprowadzenie nowéj organizacyi wojska pruskiego. Nakładu tego zażąda podobno rząd tylko na rok, ponieważ ma zamiar obrócić na cele wojskowe dzisiejszy dodatek do podatku klasycznego i dochodowego w ilości 25 od sta, który pierwotnie na przygotowanie mobilizacyi tegorocznéj przeznaczony, tylko przez rok jeden miał być pobierany.

— Na uczczenie 90 letniéj rocznicy urodzin profesora Arndta z Bonn, który wielkie położył zasługi w rozbudzeniu ducha w Niemczech na początku tego wieku, i który natomiast czy to przez uprzedzenie czyli téż przez nieznajomość stosunków polskich, pisma swoje naznaczył nienawiścią przeciw Polakom i Pólsce, ułożono tu adres zaopatrzony licznemi podpisami i przesłano go zgrzybiałemu solenizantowi. Adres ten doszedł do rąk jego w chwili, kiedy deputacya miasta Kolonii wręczyła mu dyplom na obywatela honorowego kolońskiego.

— Doszła tu dziś wiadomość telegraficzna, że okręty pruskie przeznaczone na wyprawę do Chin i Japonii, wiozące kosztowne dary dla władzców tych krain, wypłynęły wczoraj z Portsmouth, dążąc ku miejscom przeznaczenia swego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 grudnia. Kraszewski zaprzecza w Gazecie Codziennéj pogłosce, którą rozsiewano w skutek niedawnego jego wyjazdu na parę tygodni do Żytomierza, jakoby miał zamiar usunięcia się od redakcyi Gazety.

W téjże Gazecie umieszczony jest dziś wstępny artykuł, widocznie z pod pióra głównego redaktora wyzsły, a poświęcony narodowemu obchodowi wigilii Bożego Narodzenia.

Powtarzamy go w całości:

„Dziś Wigilia! Wigilia Bożego Narodzenia, a czarodziejskie brzmienie tych wyrazów każdego z nas, starych czy młodych, ubogich czy bogatych, błogiém jakiémś przejmuje wzruszeniem. Wprawdzie wszystkie dnie roku, chociażby najbardziéj powszednie, w orszaku swoim sprowadzają pewne wspomnienia, lub nadzieje, mniéj obfite radości i szczęścia, gęstsze łez, żalu i smutku: ale mało zapewne jest takich, w którychby obchód wilijowy, ta biesiada ludzkiéj miłości i braterstwa, nie ponowił słodkich pamiątek wesela rodzinnego, którymby w dniu owym nie stanęły na myśli ukochane oblicze *rodzicielskie*, oddawna już może wiekiem świętéj ziemi przyciśnione, drogie postacie sióstr i braci, wichrem życia daleko gdzieś w przeciwległe strony zagnanych, miłe twarze przyjaciół i dawników, których niegdyś rzewna ta uczta koło jednego stołu gościnnie zgromadzała. Owo to siano pod obrusem, ów opłatek, którym się dzielimy przed wieczerzą, wszystko to było i wtenczas, gdy wigilią Bożego Narodzenia w domu ojcowskim spożywaliśmy, wszystko, da Bóg! będzie tak samo, gdy nasze dzieci i wnuki do téj saméj zabiorą się wieczerzy. Dziwna to i niepojęta potęga zwyczajów narodowych! Obok takiego dążenia do wszystkich modnych wymysłów zagranicy taka stałość w utrzymaniu podania, w żadnym innym kraju tak silnie nie rozpowszechnionego.

„Otóż zanim dziś zabierzemy się do tego obchodu przeddnia radosnego Narodzenia Pańskiego, który jest czysto naszym, i którego żadnemu zapewne, by najdowcipniejszemu szyderstwu wydrzeć sobie nie damy, niechaj nam wolno będzie czytelnikom także naszym przyjazne podać dłonie i duchowym z niemi łamać się opłatkiem! Uwydatniona uroczystością myśl braterskiéj Miłości Chrystusowéj, oby nas wszystkich przystępujących do niéj, zastała dobrze przygotowanych, przejętych nią nietylko pozornie i po wierzchu ale do najskrytszéj dusz naszych głębiny! Wyobraźmy sobie, że ukochana ta Ziemia, jednym wielkim w swéj prostocie dziś zastawia się stołem, przy którym wspólnie świętą spożyć mamy biesiadę!

„Rzućmy zdala od siebie wszelką zawiść i złą wolą, co niegodnie serca bratnie nurtuje, przebaczmy sobie nawzajem nasze krzywdy, obejmijmy i tulmy do siebie tych, nawet, którzy w najczystszych naszych chęciach dopatrują się osobistych celów, którzy nas zrozumieć nie mogli, czy nie chcieli! Dobro ogółu niech będzie treścią naszych myśli, miłość jego treścią naszego uczucia.

„Z tym narodowym obchodem wielkiéj chrześciańskiéj uroczystości, łączy się jeszcze jeden sympatyczny zwyczaj, zwyczaj pełen rzewnego znaczenia, tak silnie rozkrzewiony na bujnym gruncie naszéj miłości rodzicielskiéj.

„Mówimy tu o obdarzaniu drobnych dzieci, o kolendzie, gwiazdce, choince, czy téż jakiémkolwiek in-

G 4293

ném mianem piękną tę uroczystość uczcić zechcecie. Boć ta choinka, jako pełna znaczenia w dniu tym allegorya, niezbędną już stała się cząstką téj kolendy. Pierwsza gwiazdka na Niebie, podobna do owéj, która trzech Króli z Wschodu z podarkami powiodła do nowonarodzonego Boskiego Dzieciątka, staje się hasłem do zapalenia setnych świeczek na przystrojoném w złocone jabłka i orzechy, w rozliczne cukierki i inne wiązania drzewku: a Święty przyjaciel drobnéj dziatwy, ten sam, który nie kazał bronić jéj do Siebie przystępu, z niewyczerpanéj Swéj obfitości dobrym dzieciom w nagrody i zachętę bogate wydziela podarki. Obok nich inne jeszcze są serca, niemniéj od naszych czułe, choć pod pośledniejszą bijące odzieżą: włościanie, których ciężką przez cały rok dolą zbyt rzadko może wdzięcznym wyrazem i przyjacielskiém współczuciem osładzaliśmy, domownicy i słudzy, słowem cała ta czeladka, która w obec Boga co się narodził dla nas wszystkich, jakto zresztą i dawny obyczaj ojców wskazuje, jednę nierozerwaną z nami stanowić winna rodzinę. Toć i dla téj czeladki zwyczaj dnia tego uświęcił większe czy mniejsze, w miarę możności, upominki: zwyczaj rzewny i tkliwy, nietyle z powodu materyalnych z niego dla téj biedniejszéj klasy korzyści, ile raczéj dla tego, że jest on poniekąd wyznaniem, iż zwykłém mytem nie opłaciliśmy jeszcze jéj dla nas poświęcenia, i że to serdeczne przywiązanie, którego od nich oczekujemy, serdeczném tylko z naszéj strony da się wywołać współczuciem.

„Tak więc to pamiętne Święto Bożego Narodzenia, oprócz wielkiego znaczenia religijnego ważne zajmuje jeszcze miejsce jako radosny a uroczysty objaw rodzinnych i braterskich związków.“

FRANCYA.

Paryż, 28 grudnia. Dawno już w świecie politycznym nie było tyle hałasu z powodu pisemka jak w chwili obecnéj z powodu broszury Papież i kongres; w rzeczy saméj zdaje się że nietylko na opinią publiczną w krajach katolickich niezmierny wpływ wywarła, ale i w kołach dyplomatycznych i rządowych stanie się przyczyną nie małych zawikłań. Już dzisiaj rozchodziły się pod tym względem najrozmaitsze pogłoski, mniéj lub więcéj prawdopodobne; mówiono bowiem o oświadczeniu ministra austryackiego Rechberga, że w kongresie żadnego udziału mieć nie będzie, daléj o deklaracyi nuncyusza papieskiego Monsignor Sacconi, iż natychmiast paszportów zażąda, jeźli mu nie dadzą stanowczych i zadowalniających objaśnień co do swieżo ogłoszonéj broszury, a podług telegraficznéj depeszy z Rzymu zawiadomił kardynał Antonelli posła francuskiego księcia de Grammont o wstrzymaniu podróży swojéj w skutek ogłoszenia broszury o Papieżu i kongresie. Lękliwi zapowiadali już nawet klątwę papieską, która niebawem spadnie na głowę cesarza Napoleona. W ministerstwie francuskiém podobno także wielkie zamięszanie; pan Walewski podał się, jak słychać, do dymisyi, a chociaż osoby dokładniéj ze stosunkami rządowemi obeznane nie wierzą w zupełne wystąpienie jego z gabinetu, to zaczynają wierzyć, że szanowny hrabia będąc solidarnie związany sympatyami swemi z polityką i zasadami wiedeńskiego dworu, złoży tekę spraw zewnętrznych i obejmie ministerstwo stanu. W takim razie wstąpiłby w jego miejsce Baroche, prezydujący w radzie stanu, Fould dostałby finanse, Magne handel i roboty publiczne, a Rouher przewodnictwo rady stanu. Wprawdzie dotychczas jeszcze nie zupełnie wyjaśnionym jest stosunek broszury do rządu, zdawałoby się jednak że słuszność jest po stronie tych którzy twierdzą, jakoby się nieraz zdarzało cesarzowi Napoleonowi podążać w polityce swemi własnemi ścieżkami po za plecami swoich ministrów. Sądzą przeciwnicy niepodległości włoskiéj, że lada dzień pojawi się w Monitorze urzędowe zaparcie się dążności w broszurze zapowiedzianych, a może i rozkaz jéj konfiskacyi, wszakże przynajmniéj drugi środek byłby już teraz śmiesznością, wiadomo bowiem, że w pierwszych trzech dniach księgarnie rozprzedały przeszło czterdzieści trzy tysiące egzemplarzy owéj rozprawy, którą wszystkie niemal europejskie dzienniki w kolumnach swoich powtórzyły. Dziennik ultramontański Univers nadto liczył na względność rządu w artykule, o którym wczoraj wspominaliśmy, ściągnął bowiem na się urzędowe napomnienie za to iż pod pozorem religijnym podawał plan do agitacyi politycznéj. Dzienniki austryackie bardzo niezadowolnione z broszury o Papieżu i kongresie; ciekawym jest artykuł w Ost-Deutsche-Post, który twierdzi, że jeśli w istocie Francya popierać będzie zasady w broszurze wyrzeczone, natenczas zapewne ten środek rozwiązania największéj trudności sprawy włoskiéj uzyska na kongresie przyzwolenie wszystkich wielkich mocarstw, z wyjątkiem Austryi. We Włoszech, jak już wspomnieliśmy, zrobiła owa broszura wrażenie nie do opisania, zwłaszcza w Rzymie, gdzie natychmiast papież zwołał politycznych kardynałów na radę nadzwyczajną, która przeszło 7 godzin trwała. Powszechném jest teraz we Włoszech przekonanie, że ani o restauracyi książąt, ani o przyłączeniu do Piemontu mowy nie będzie, że Francya i Anglia zgodziły się na utworzenie jednego centralnego państwa włoskiego, do którego Romania nie wątpliwie należeć będzie. Dodają niektórzy, że korona tego nowego królestwa Etruryi dostanie się Ferdynandowi IV księciu toskańskiemu, co jednak mocno nieprawdopodobném być się zdaje, jak stokroć bardziéj jeszcze myśl połączenia z tém państwem księstwa weneckiego. — Dzienniki paryskie odebrały poufne przestrzeżenie, żeby poprzestały wszelkiéj polemiki w sprawie kanału Suezkiego; widać zatém że rząd francuski unika teraz wszystkiego starannie coby Anglią rozdrażnić mogło. — Hrabia Paryski i książę Chartres odbywają obecnie podróż po Egipcie, a książę Nemours odwozi sam swego syna hrabiego d'Eu do wojska hiszpańskiego do Maroku.

— Wiadomości Polskie poświęcają, niedawno zmarłemu śp. Walentemu Zwierkowskiemu następujące wspomnienie pośmiertne:

„Dnia 14 b. m., po ciężkiéj chorobie, zakończył życie w Paryżu, z powszechnym żalem towarzyszów wygnania, poseł Walenty Zwierkowski. Urodził się w Mołnyszu, blisko Częstochowy, w roku 1788, z ojca Ignacego i matki Maryanny Kałuskiéj. Ojciec zmarłego, adjutant Puławskiego, wzięty do niewoli przez Kozaków, zaprzedany był przez nich rekrutującym Prusakom; wykupiony następnie ze służby pruskiéj, wrócił do kraju z powiększoną miłością dla sprawy, i te uczucia przekazał synom swoim, a osobliwie Walentemu. Odbywszy nauki w szkołach piotrkowskich i na uniwersytecie w Halli, wstąpił Zwierkowski w szeregi obrońców ojczyzny w roku 1806. Dowodem męstwa jego, w pierwszych latach wojennego zawodu, jest ozdoba krzyża wojskowego i zaszczytna wzmianka w rozkazie dziennym dywizyi Zajączka. Przeniesiony następnie do gwardyi ułanów, odbył Zwierkowski kampanie hiszpańską i austryacką. Okryty ranami, z osłabioném zdrowiem, wrócił nakoniec do ojczyzny. W zawodzie obywatelskim, pełniąc z kolei obowiązki radzcy wojewódzkiego, marszałka, sędziego pokoju i posła na sejm, odpowiedział on zawsze godnie zaufaniu współobywateli, prawością, poświęceniem i zdolnością jakie okazał. Przed wybuchnięciem powstania, objeżdżał różne strony kraju, aby usposobić umysły do zbliżających się wypadków. Za powrotem do Warszawy, po 29 listopada, wybrany został na prezesa przygotowawczego zgromadzenia sejmowego. Od téj chwili Zwierkowski oddał się pracom sejmowym. Był on członkiem wielu komisyi i sekretarzem izby poselskiéj. Wotował za usamowolnieniem włościan, za nadaniem im prawa posiadania ziemi, i położył imię swoje na czele listy właścicieli, którzy włościan swoich oswobodzili. Jako major gwardyi narodowéj, Zwierkowski w dniu 29 czerwca, zasłonił od wściekłości tłumu, jenerała Jankowskiego, którego z Mokotowa do zamku eskortował. Mianowany późniéj do sprawdzania papierów oskarżonych i jeńców rosyjskich, wypełnił ten obowiązek sumiennie i bezstronnie. W emigracyi, poseł Zwierkowski nie odmawiał, dopóki mu sił stało, udziału w żadnéj pracy którą dla kraju za korzystną uważał. Pełen był życia i energii z niezachwianą wiarą w niepodległość Polski, a ostatnie wyrazy które wyrzekł, tyczyły się jeszcze sprawy dla któréj całe życie cierpiał i dla któréj żył jedynie. Licznie zebrani ziomkowie towarzyszyli zwłokom jego na cmętarz Montmartre, gdzie je złożono w grobie polskim 16 b. m. Przyjaciele w wymownych i rzewnych głosach oddali, nad grobem, hołd jego pamięci.“

ANGLIA.

Londyn, 26 grudnia. Okręt Blervie Castle, który 15go b. m. wypłynął z Gravesend z 40 pasażerami i z osadą złożoną z 34 osób udając się do Adelaide, rozbił się w kanale la Manche; kiedy i jakim sposobem, nie wiadomo, ponieważ tylko przedmioty znajdujące się na okręcie, znaleziono na brzegach wyrzucone przez morze. — Podług wiadomości z Petersburga, rząd rosyjski układa się z cesarzem japońskim o kupno południowéj części wyspy Sangalien, któréj północna część już dawno jest własnością Rosyi. — W tych dniach przyjaciele pokoju wręczyli lordowi Russell memoryał przeciw rozpoczęciu wojny z Chinami, w którym twierdzą, iż Chiny miały prawo wzbronienia przystępu angielskim okrętom do rzeki Peiho.

— Przekopanie międzymorza Suezkiego, które Francya tak gorliwie popiera, oprócz swéj handlowéj ogromnéj doniosłości, ma także niemniéj ogromne polityczne znaczenie. Około niego ześrodkowywa się w téj chwili polityczny antagonizm Francyi i Anglii w kwestyi wschodniéj i sprawa tego kanału stanie się zapewne nieraz jeszcze powodem najcięższych nieporozumień pomiędzy dwoma zachodniemi mocarstwami. Nieobojętną przeto jest rzeczą usłyszeć, jak dziennik Morning Post, organ myśli politycznéj jednego z naczelnych członków gabinetu angielskiego, lorda Palmerstona, na tę sprawę się zapatruje.

Morning Post powiada:

„Kwestya między morza Suezkiego, nagle stała się nader ważną. Depesza telegraficzna donosząca nam, że Francya, Prusy, Sardynia i Austrya zażądały, za pośrednictwem swoich ministrów, stósownego firmanu sułtańskiego, i że Porta wezwała pomocy i odwołała się do zdania Anglii; druga depesza, donosząca nam, że Turcya rozbiera pytanie, czy nie należałoby kwestyi przekopania kanału Suezkiego, poddać pod rozstrzygnięcie wszystkich wielkich mocarstw? wszystko to każe nam się obawiać, czy do kwestyi włoskiéj, nie przyłączy się niezadługo wielka kwestya egipska?

„Przeniewierczy Albion przedstawiony jest jak zawsze, ze wszystkiemi tradycyonalnemi przymiotami egoizmu i chytrości, występujący przeciwko projektowi, z którego przewidywane korzyści skoro się urzeczywistnią, naznaczą nową epokę w historyi handlu, ułatwią zdobycze cywilizacyi i wynagrodzą nawet religijną gorliwość pana Dupanloup i czterystu ośmdziesięciu członków, którzy, jak mówią, wzięli akcye towarzystwa w téj nadziei, że wykonanie tego przedsięwzięcia ułatwi nawrócenie na religią katolicką królów wschodnich.

„Projekt kanału Suezkiego z trzech punktów rozbierać można. Zastanowić się można nad trudnościami materyalnemi: jest to po prostu kwestya należąca do inżynieryi cywilnéj. Zastanawiać się nad nim można jak nad prostém przedsięwzięciem handlowém, ze stanowiska korzyści jakie przynieść może swoim akcyonaryuszom; albo nakoniec, można go uważać za projekt polityczny, którego bezpośredniém następstwem będzie wymódz na Porcie ustąpienia, których nie ma ani chęci, ani interesu zrobić, a dalszém następstwem zupełna zmiana stosunków Turcyi z Egiptem i oddanie Francyi zwierzchnictwa, którego sułtan dopomina się, i które posiada jeszcze nad terytoryum paszy.

„Przeszkody materyalne wykazane zostały w sposób tak jasny i tak loiczny w znakomitym liście, napisanym przez Roberta Stephensona na kilka miesięcy przed jego śmiercią, że nie potrzebujemy ich powtarzać. Charakter handlowy przedsięwzięcia, przypuszczając nawet, że wszystkie trudności materyalne jakich się obawiał Stephenson, zwyciężone zostaną, oceniony został sprawiedliwie w wielce nauczającym raporcie komisyi wyznaczonéj przez rząd holenderski: De gevolgen de doorgrawing von de landengte von Suez.

„Raport porównywa drogę pomiędzy przylądkiem Loiard i cieśninami Sondu, jaką teraz przebiegają okręty, płynąc około przylądka Dobréj Nadziei, z przypuszczalną długością drogi przez kanał Suezki za pomocą statków żaglowych klipperów, albo parowców szrubowych. W dwóch pierwszych wypadkach, droga tam i napowrót dłuższą będzie o 21 dni przez kanał, jak około przylądka Dobréj Nadziei. Z parowcami rzecz się ma inaczéj. Lecz oszczędność czasu, że użyjemy tego kupieckiego wyrażenia, mało znaczyć będzie obok wydatków na węgiel kamienny i wysokiéj opłaty ubespieczenia, wymaganéj na kanale Suezkim. Koniec końcem, raport holenderski zdaje się nie zostawiać wątpliwości, że jeżeli kanał wykopanym zostanie, będzie to nader niekorzystna spekulacya handlowa.

„Pisarze zatém jak p. John Stuart Mill, mylnie utrzymują, że wykonanie projektu ułatwi stosunki handlowe, doda bodźca produkcyi, stanie się ważnym czynnikiem cywilizacyi, a zatém zasługuje na zajęcie ważnego stanowiska pomiędzy najważniejszemi przedsięwzięciami postępowemi czasów nowożytnych. Nie jest to tylko prostém złudzeniem: jest to czyn wielkiéj niesprawiedliwości, popełniony przez pisarza zwykle zimnego i bezstronnego, kiedy występuje przeciw polityce swego rządu w tak ważnéj kwestyi, skoro utrzymuje, że wszystko to co było zrobione w imieniu Anglii w sprawie kanału Suezkiego, zrobione było indywidualnie; że sposób widzenia tego pojedyńczego indywiduum, mało współrodaków podziela; a wszyscy, którzy się bliżéj zastanowili nad projektem (a jest ich wielka liczba), oświadczają się przeciw niemu.

„Na to oskarżenie, widocznie wymierzone przeciw lordowi Palmerston, odpowiedź bardzo jest prosta. Wszystkie stronnictwa powinny uznać, że w swojéj opozycyi przeciwko kanałowi Suezkiemu, obecny pierwszy minister postępuje tylko zgodnie z tradycyonalną polityką naszego kraju, która popiera wielkie zasady prawa publicznego, i nie dozwala targnąć się na prawa państw niezawisłych.

„P. Lesseps może nigdy nie doprowadzić do skutku

przekopania kanału. Panu Lesseps, jeżeli wykopie kanał, może się nie uda zwrócić na tę drogę całego handlu Europy i Azyi. Lecz skoro otrzyma od Porty firman zatwierdzający projekt, de facto oddzieli Egipt od Turcyi. Warunki koncesyi, zastrzegają dla Towarzystwa nietylko prawo przekopania kanału, ale oddają jéj takowy w wyłączne posiadanie, to jest panowanie nad wiele mil rozciągającém się terrytoryum po obu brzegach kanału, przyznając mu prawo budowania na niém fortec.

„Przedsięwzięcie p. Lesseps, czy szybko doprowadzoném będzie do skutku, czy przez długie lata ciągnąć się będzie, czy spowoduje wielkie dobrodziejstwa handlowe, czy téż bankructwo przedsiębiorców, pozostanie zawsze pod względem militarnym faktem wielkiego znaczenia. Urzeczywistni ono te projekta domu Orleańskiego, które w 1840 r. lord Palmerston potrafił odwrócić. Oto jest początek i koniec tego projektu kanału Sueskiego; oto jest prawda, którą starają się osłonić wielkiemi słowami o postępie i cywilizacyi Wschodu.

„Porta odmówiła firmanu, i dobrze uczyniła. Postępując inaczéj, wyrzekałaby się swoich praw zwierzchniczych. Ze strony Anglii, nie popierać bez wahania odmowy sułtana', znaczyłoby uchybić własnym interesom i obowiązkom wiernego sprzymierzeńca.

„Rządy połączone Francyi, Prus, Austryi i Sardynii, nie mają prawa zmuszenia Turcyi do zastósowania się w téj chwili do ich woli. Polityka angielska jasno i stanowczo jest kreśloną. Polityka ta nie może pozwolić bezkarnie targnąć sie na niezależność przyjacielskiego państwa. Interesem Anglii nie może być poparcie wykonania projektu, który jest albo zupełnie niepraktycznym, albo z wyłączną korzyścią Francyi utworzy Dardanele albo Gibraltar francuski. Rezultat ten, musimy powiedzieć otwarcie, nie może wchodzić w polityczne widoki lorda Palmerstona."

WŁOCHY.

Turyn, 24 grudnia. Broszura francuska „Le pape et le congrès" w państwie sardyńskiém w ogólności przystne zrobiła wrażenie; upatrują w niéj powszechnie program, podług którego cesarz Napoleon w obec kongresu europejskiego w sprawie włoskiéj występować zamyśla. Pismo to potwierdza także pogłoski, krążące już podczas wojny włoskiéj, tj., że margrabia Pepoli, jeden z naczelników powstania w Romanii, nie byłby działał w ten sposób, gdyby nie był pewien, iż krewny jego, cesarz Napoleon, zgadza się na rozszerzenie z zamiarem wydobycia Romanii z pod rządów papieskich. — Pan Berardi ogłosił w tych dniach drukiem w Paryżu broszurę pod tytułem „Rzym i jego prowincye", w któréj stara się dowieść, że świecka władza Ojca św. nie może się utrzymać bez pomocy zagranicznéj, i dla tego sądzi, iż najwłaściwszéj byłoby zamienić Rzym na neutralne wolne miasto, w którém papież mógłby rezydować niezawisły od obcych wpływów, lecz także bez udziału w administracyi miasta i jego okręgu. — Podług wiadomości z Rzymu papież przyjął dymisyą kardynała Antonelli, którego miejsce w konsulcie finansowéj zajmie zapewne kardynał Altieri. — W okolicy miasta Rimini zebrało się w ostatnich dniach kilkuset wieśniaków, którzy zbrojnie z chorągwią papieską udali się na oddział wojska ligowego; Ligowcy straciwszy tylko 2 zabitych, rozproszyli wieśniaków. — Marco Corte, szef sztabu Garibaldego, przybył do Turynu, aby się układać z rządem względem dalszego istnienia oddziału strzelców alpejskich. — Pan Buoncompagni wydał odezwę do członków ligi włoskiéj, datowaną z Liwurny d. 21 grudnia, w któréj wzywa Włochów do jedności i zgody i do wytrwania w rozpoczętém dziele. — We Florencyi pochowano 16 grudnia zwłoki zmarłego w Londynie margrabiego Lajatico; spoczywa on w Santa-Croce obok Galileusza, Macchiavellego, Alfierego, Vespucia, i w bliskości grobowców Dantego i Michała Anioła.

BELGIA.

Bruksella, 23 grudnia. Dziś w sejmie zakończono długie i burzliwe debaty nad oborami w Lowanium, z d. 14 czerwca, które dziewięć sejmowych posiedzeń zajęły. Mozolna i niewdzięczna praca komisyi, któréj powierzono wyjaśnienietéj zawiłéj sprawy, zajęła 17 posiedzeń komisyi, przy czém wysłuchano 191 świadków i zatrudniono trzy komitety wyświecaniem kwestyi pojedyńczych. Raport komisyi, odczytany na posiedzeniu sejmowém 29 listopada, wykazał jasno przekonanie większości członków komisyi, że niektóre osoby duchowne częścią za pomocą źle maskowanego przekupstwa, częścią przez wpływ moralny za pomocą groźb itp. nie prawnie wpłynęły na obory fałszując ich charakter i skutek. Dowodów zaczerpniętych z zeznań świadków słuchanych bardzo wiele sprawozdanie przytacza. Między innemi stronnictwo pomienione nazwane klerykalném utworzyło sobie rodzaj gwardyi przybocznéj złożonéj z 150 więźniów ukaranych, z nakładem 900 franków, których zadanie podczas wyborów wykazuje już sama ich nazwa „De Stockslagers a co znaczy ludzi bijących kijami. Prezes stowarzyszenia klerykalnego w Lowanium p. Van Bockel, twierdził wprawdzie, że gwardya ta, w któréj wedle niego tylko 30 ukaranych więźniów się znajdowało, przyczyniła się wielce do utrzymania „porządku i bespieczeństwa wyborów", ale większość sejmu innego była zdania i wyrzekła 58 przeciw 42 głosami nieważność oboru owych czterech posłów. W skutek wypadków tych przyspieszony będzie dawniéj już przygotowany projekt do prawa o wyborach, z całą surowością wymierzony przeciw fałszowaniu oborów. Zresztą w Lowanium jak i po innych miastach belgijskich nietylko klerykalne, ale i liberalne stronnictwo podobno dopuszczało się przekupstw przy wyborach.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Podając przed niejakim czasem w Dzienniku Poznańskim główne punkta nowo uchwalonéj ustawy konstytucyjnéj dla połączonych Księstw rumuńskich, uczyniliśmy to bez zastrzeżenia z naszéj strony, że to jeszcze nie ostateczna konstytucya ale dopiero projekt. Powód tego błędu leżał w dziennikach zagranicznych, z których czerpaliśmy owe szczegóły, a które mówiły o projekcie jakby już o stanowczéj uchwale. Otóż teraz objaśniamy się z multańskich korespondencyi do lwowskich dzienników, że daleko jeszcze do takiéj konstytucyi, wyrzekającéj między innemi zupełne zjednoczenie Księstw. Prawda, że konstytucyi tak liberalnéj i tego zjednoczenia życzy sobie naród, i zastrzegły izby sejmowe w latach 1857 i 1859, wszelako to co dzienniki zagraniczne a za niemi Dziennik Poznański przed miesiącem ogłaszał, było dopiero projektem uchwalonym przez komisyą centralną w Fokszanach. Wedle przepisów konwencyi paryskiéj uchwała ta musi teraz przejść drogą administracyjną do zgromadzeń narodowych w Jassach i Bukareszcie i ztamtąd dopiero wyjść może prawomocną. Dotychczas słychać tylko było o zwołaniu zgromadzenia do Jass na dzień 12 grudnia; o zwołaniu zgromadzenia do Bukaresztu, było natomiast całkiem głucho.

Zresztą polityczne położenie Księstw staje się z każdym dniem trudniejsze. W obec nieustalonéj organizacyi kraju i dyplomatycznych matactw, intryga i prywata, za niemi rozdwojenie, zniechęcenie, szerzą się w kraju. Stronnictwo unionistów rozpadło się, jeszcze przed wyborem księcia Kuzy, na moderatów którzy forytowali księcia Grzegorza Sturdzę i na liberalnych którzy przeprowadzili elekcyą księcia Kuzy. Od czasu wyboru, arystokraci odsunęli się od spraw publicznych i jawne okazują nieukontentowanie. Natomiast moderaci, owi odszczepieńcy partyi liberalnéj, zawładnęli rządem, sieją niepokój, alarmują, tworzą powikłania, żeby stać się potrzebnymi.

HISZPANIA.

Madryt, 23 grudnia. Kupcy miasta Kadyksu dali z siebie piękny przykład patryotyzmu, ofiarując rządowi owe 44 miliony których wypłaty Anglia tak natarczywie się domaga. Armia afrykańska ma wynosić 80,000 żołnierza; w Hiszpanii zostanie drugie tyle, a w razie potrzeby rząd może wystawić jeszcze 80 batalionów rezerwowych. Siła morska zebrana jest w Kadyksie; z wyspy Kuby powołano dla wzmocnienia eskadry kilka okrętów. Jazda afrykańska wyniesie 2000 koni. Gościniec do Tetuanu, nad którym pracuje 3000 żołnierzy, wnet będzie ukończony. Hiszpanie dziwnie wytrwale znoszą trudy i klimat przykry. Rannych zwożą do Sewilii; dotychczas żadnego Marokańczyka żywcem nie wzięto. Maurowie ponawiają napady aby przeszkodzić robotom około gościńca, wczoraj pięć godzin daremnie się o to kusili, i na całéj linii znów zostali odparci. Hiszpańska jazda przypuściła szarżę, któréj Maurowie placu nie dotrzymali. Hiszpanie stracili 4 poległych i 40 rannych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Ostrzeszowskiego, 26 grudnia. W tych dniach żegnał powiat nasz reprezentowany przez bardzo liczne grono duchowieństwa i obywatelstwa, swego serdecznie kochanego ks. Kozubskiego z Wyszanowa. Wyniesienie ks. K. na probostwo szamotulskie zuboża nas o jednego z tych zacnych kapłanów, którzy doskonale pojmując swe stanowisko, niespożytą tworzą spojnią między obywatelstwem a masą ludu. Jakkolwiek więc stratę dotkliwą ponosimy, nie możemy wszakże zataić pewnego zadowolenia z wyboru i z zatwierdzenia na tak ważną posadę jak probostwo szamotulskie z pośród pięćdziesięciu kandydatów kapłana z naszego powiatu, na który nieświadomi z niejakiém lekceważeniem spoglądać zwykli. Nie wątpimy, iż ks. K. prędko sobie zniewoli serca tak nowych parafian, jak współpowietników, i znajdzie uznanie, na jakie sobie i u nas zasłużył. Probostwo i dziekaństwo ostrzeszowskie dotąd jeszcze nie obsadzone; pokładamy zupełną ufność w światłych rządach władzy duchownéj, że tylko w godne ręce urząd dziekański powierzy.

Wiadomości literackie.

W Warszawie wyszło świeżo nakładem autora, dzieło pod tyt.: Dzieje w[illegible]ce, Litwie i na Rusi, z poglądem na wpływ Europy, [illegible]62 do 1825, napisał Piotr Czarkowski nauczyciel prywa[illegible] Warszawie. Pan Czarkowski jest autorem następującego [illegible]zieła: Mównictwo, czyli poczęcie się i pierwotny rozwój mowy Bohów-Słowian, naszych praojców, Warszawa 1857; tudzież pism: Rzecz o współgłosce „J", na zasadach mównictwa napisana, 1859, i Krótki wykład jeografii powszechnéj, Warszawa 1850; wydanie czwarte 1855.

— U J. Zawadzkiego w Wilnie wyszła w tych czasach świeża powieść J. I. Kraszewskiego, w trzech tomach, pod tytułem: Metamorfozy, obrazki. W téjże księgarni wileńskiéj ukazał się nowy dramat J. Korzeniowskiego pod tytułem: Ofiara i Sumienie.

We wtorek dnia 10 stycznia z po-
nia o godzinie 2giéj odbędzie się w
odzisku w sali hotelu Wiedeńskiego
lne Zebranie Towarzystwa Nauko-
Pomocy w powiecie bukowskim, na
re tak członków Towarzystwa, jako
wszystkich do przystąpienia chęć
ących niniejszém zapraszam.
Tegoż dnia o godzinie 11téj z rana
ędzie się w probostwie posiedzenie
itetu bukowskiego tegoż Towarzy-
a.

Grodzisk 30 grudnia 1859.

X. Prusinowski.

Pensyonerów przyjmie porządna familia na stancyą. Bliższych wiadomości udzieli registrator Beyer w Poniu na Chwaliszewie nr. 16. [1739]

Rodzicom zamiejscowym mających **synów w szkołach tutejszych** mogę **pensią** wskazać od od Wielkiéjnocy, gdzie opieka przy ścisłym dozorze się zaręczają.

N. Jaroczyński,
nauczyciel rysunków przy
szkole realnéj. [4]

Dnia 16 stycznia 1860 r. od godziny 9 z rana do 4 po południu **w probostwie Chojnickim** pod Poznaniem będzie sprzedawany przez licytacyą **inwentarz żywy: konie, rogate bydło, owce; nieżywy: pojazdy, bryczka, wozy, szory i różne sprzęty gospodarcze.** W dniu 17 stycznia ruchomości domowe, składające się z mebli i wszelkich sprzętów kuchennych.

Chojnica, dnia 29 grudnia 1859.

[2] **Józef Kalasanty Jakubowski.**

Ogłoszenie przedpłaty na czasopismo

PRZYJACIEL DOMOWY

hodzące we Lwowie, w Galicyi rok dziesiąty; zawiera: **Powieści** historyczne i obyczajowe; **poezye** mniejszych rozmiarów; **opisy** ważnych wypadków; **życiorysy** znakomitych ludzi; **wspomnienia** dziejowe; **przedpisy** tyczące się **gospodarstwa** domowego pod względem rolnictwa, chowu bydła, jako też zatrudnień około pasiek, ogrodów, kuchni i spiżarni; **opisanie roślin** pod względem ich własności; **najnowsze odkrycia** i **wynalazki; doświadczenia lekarskie** i przepisy zachowywania się w różnych przypadłościach zdrowia; nareszcie **rozmaitości** zawierające wiadomości miejscowe, zdarzenia bieżące i **fraszki humorystyczne.**

Prócz tego dodaje się do każdego numeru kolejno; raz numer **Herbarza** polskiego, a raz numer **Rzeczy polskich.**

Tym sposobem **Przyjaciel domowy** składa się z trzech części, które z końcem roku stanowią zupełnie oddzielne dziełka, do których nadto dodaje się corocznie premia, okazała litografia przedstawiająca zdarzenie historyczno-narodowe.

Pismo to nareszcie urozmaicają **ilustracye** znakomitych ludzi, okolic, zabytków historycznych, nadewszystko zwierząt domowych, narzędzi i sprzętów gospodarskich.

Cena **Przyjaciela domowego** wraz z dołączonemi doń Herbarzem i Rzeczy polskich (co wynosi przeszło 70 arkuszy druku) kosztuje w państwie pruskiém całorocznie 3 talary. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują wyż pomienioną przedpłatę i każdego czasu.

Z nowym rokiem rozpoczyna się druk powieści już dawniéj zapowiedzianéj pod tytułem: **„Mara dziewica Węgierska,"** epizod z ostatniéj rewolucyi węgierskiéj.

W redakcyi *Przyjaciela Domowego* można nadto dostać następujące dzieła:
Odsiecz Wiednia, dramat historyczny, I zeszyt z litografiami.
Oblężenie Jerozolimy, z mapą Ziemi św., 2 zeszyty.
Pamiętniki Paska, z 50 drzeworytami w tekscie, 5 zeszytów.
Kobieta, czyli historya łzy i śmiechu, 1 zeszyt.
Poezye Kruszewskiego: Oblężenie Trębowli, Syn Kata, Kolowrat.
Wieża siedmiu wodzów, poemat R. Zmorskiego, z litografią.

Cena wszystkich tych dziełek razem wynosi tylko 3 talary, (po koniec lutego, poczém znowu cena sklepowa w życie wejdzie). [6]

Księgarnia Żupańskiego otrzymała **trzysta** portretów zasłużonych w narodzie Polaków i Polek z dodaniem krótkich wspomnień ich żywotów zebranych i napisanych przez Wojciecha Szymanowskiego. Cena 13 złp. [5]

W Krobi stoją 12 roboczych wołów średniego wzrostu, klacz wierzchowa i 2 krowy dobre dójki na sprzedaż. Dowiedzieć się można u insp. **Weiss** w Rynku nr. 9/10. [1750]

Nakładem **Ludwika Merzbacha w Poznaniu** wyszły:

Kalendarz poznański na rok 1860

z drzeworytami.

Cena 10 sgr., opr. i papierem przekł. 12½ sgr.

Treść: Kalendarz astronomiczny i stuletni. — Imiona świętych rzymskie i słowiańskie podług porządku dziennego i alfabetycznego. — Podróż do Prus pomimo woli i bez paszportu. — Jak to w Poznaniu bies porwał Szweda. — Ostatnie chwile Zygmunta Krasińskiego. — Warszawa w końcu roku 1702. — Rys biograficzny życia Józefa Ignacego Kraszewskiego. — Kościół w Rogalinie. — Dwie ramotki Augusta Wilkońskiego. — Spis jarmarków.

Kalendarz domowy
na rok 1860.
Cena 5 sgr.
z papierem przekładany 6 sgr.

Kalendarz gospodarski
na rok 1860
ułożył
Antoni Rose.
opraw. po 25 sgr., 1 tal., 1⅙ tal., 1¼ tal. i 1⁵⁄₁₂ tal.

[1727]

Berlińskie towarzystwo zabespieczenia życia. [1578]
Berliński bank zabespieczenia rent i kapitałów.

Berlińskie towarzystwo zabespieczenia życia przyjmuje wciąż **zabespieczenia życia pojedyńczych i połączonych osób** w ilości od 100 do 20,000 tal. po tanich premiach, i zwraca osobom z prawem pretensyi do wygranéj (tabela A.) zabespieczonym dwie trzecie czystego zysku towarzystwa.

Połączony z niém bank zabespieczenia rent i kapitałów przyjmuje również **zabespieczenia wdów i innych pensyonowanych,** również **zabespieczenia dzieci, rent i kapitałów** najrozmaitszego gatunku.

Pensye wypłacają się wdowom zawsze w całkowitéj kwocie, chociażby śmierć zabespieczającego już w pierwszym roku zabespieczenia nastąpić miała.

Bliższą wiadomość o rozmaitych sposobach zabespieczenia zasięgnąć można w biurze towarzystwa Spandauer-Brücke nr. 8, oraz i wszystkich ajentów towarzystwa, u których także dostanie się bezpłatnie planów obrotu interesów i wnioski o zabespieczenie składać można.

Poznań, dnia 1 grudnia 1859.

Teodor Baarth,
główny ajent berlińskiego towarzystwa zabespieczenia życia.

Podajenci:

Pan **W. Griebsch** w Lwówku.
„ **G. Hensel** w Pleszewie.
„ **J. Hamburger** w Śmiglu.
„ **D. Kempner** w Grodzisku.
„ **A. L. Köhler** w Gnieźnie.
„ **J. F. Krause** w Kurniku.
„ **G. L. Plate** w Lesznie.
„ **M. Pomorski** w Śremie.
„ **F. A. Wuttke** w Poznaniu.
Pan **J. Schwanke** w Trzemesznie.
„ **J. Stockmar** w Wolsztynie.
„ **C. Tiesler** w Krotoszynie.
„ **H. Tschacher** we Wrześni.
„ **R. Wolff** w Rogoźnie.
„ **H. Zapałowski** w Szamotułach.
„ **R. Pusch** w Rawiczu.
„ **D. Goldstein** w Ostrowie.

Goldene Medaille 1845 — **Pate Pectorale** von Apotheker **George** in Epinal — Silberne Medaille 1845
Schacht 16 Sgr. oder 56 kr. — Schacht 8 Sgr. oder 28 kr.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych. W Poznaniu tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czokolady **A. Szpingiera** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego. [1692]

Pisarz gospodarczy, Polak, bezżenny, umiejący prowadzić rejestra gospodarcze, poszukuje miejsca. Bliższą wiadomość udzieli ekspedycya Dziennika. [1742]

Wino wzmacniające i pożywne **(Vin toninutritif de Bugeaud)** składające się z Chiny i Kakao, approbowane przez wydział medyczny akademii w Nowym Yorku okazało się przez wielorakie doświadczenie bardzo skuteczne, tak u dzieci jak i dorosłych cierpiących: na brak apetytu do jadła, na plucie krwią z płuc, na obstrukcyą pochodzącą z osłabienia kiszek, na wycieńczenie ogólne sił ciała, na dyarye długotrwałe, na utratę nasienia, na krwiotoki maciczne, białe upławy i na cierpienia skrofuliczne i szkorbutyczne.

A. Remus
[7] ulica Szkolna nr. 11.

PĄCZKI

od dnia dzisiejszego co dzień świeże poleca cukiernia
[1749] **Albina Gruszczyńskiego.**

PĄCZKI

z konfiturami codziennie świeże poleca cukiernia
[8] **N. T. Hundta.**

Świece stearynowe
(tertia)
poleca przy wzięciu 10 paczek po **6½ sgr.**
Adolf Asch
[1] ulica Zamkowa 5.

Przybyli do Poznania 31 grudnia.

Bazar: Właściciele dóbr Wierzbiński ze Starego, Przyłuski z Łagiewnik, Kierski z Poborki, Kierski z Nieświastowic, Brodnicki z Wąbrzeźna, właśc. dóbr pani Mażkowska z Rudek

Hotel du Nord: Właściciele dóbr hrabia Miączyński z Pawłowa, Zakrzewski z Baranowa.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Zakrzewski i komisarz gosp. Kosiewicz z Osieka, proboszcz Tomicki z Konojadu, dyrektor Gramer z Berlina, kupcy Victorius z Grupy, Ruetgers z Graefrathu, Langensiepen z Lipska.

Pod czarnym orłem: Właściciele dóbr Okulicz z Potarzyc, Lutostański z Tarnowa, pani Szołdrzyńska z Lubasza.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Palm z Jankowic, pani Okulicz z Gogolina, sędzia pow. Rakowski z Rogoźna, inżynier Leinveber, kupcy Schiller i Levinsohn z Berlina.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Szczaniecki z Ruszkowa, hrabia Mycielski z Dębna, Jeschke z Białężyna, Sawicki z Rybna, Strauven z Pawłowic, pani Swinarska z Ruszkowa, panna Aufmacher z Chocieszewic, kupiec Bernhard z Wrocławia.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Malczewski z Kruchowa, Sypniewski z Pietrowa, Suchorzewski z Puszczykowa, Iłowiecki jun. z Ryńska, ob. Pluciński z Wrześni, kupiec Mendel ze Srody,

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Tuchołka z żoną z Rąbina, Heickeroth z Pławiec, ekonom Pueschel z Bojanowa, aptekarz Rakau z Lwówka.

W mieszkaniu prywatném: Pani Friese z Poczdamu, ulica Młyńska 15; kupiec Fischer z Czempina, Garbary 38.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 31 grudnia.

Żyto: ceny się utrzymały, na st. i st.-luty 40⅓ pł. 40½ żąd., luty 40¹⁄₁₂ pł. 40¾ żąd. na wiosenną odstawę 41 tal. żąd. za węcpel. Okowita: poszła w górę, w miejscu bez beczki 18—½, z beczką na st. (8000% Trallesa 15⅔, luty 15⅚ pł. 15¹¹⁄₁₂ żąd., marz. 16 pł. 16⅙ żąd, kw.-maj 16⅓ pł. 16½ tal. żąd.

Berlin, 30 grudnia.

Pszenica: trzymała się dobrze, w miejscu 25 szefli 56—69 tal. wedle jakości. Zyto: na wiosenną odstawę spadło nieco w cenie, wyp. 11,000 cent., w miejscu 2000 funt. 49, na gr. 49—¼—⅞—50, gr.-st. 48¼—½—⅚, na wiosenną odstawę 47—¼—½ tal. pł. Jęczmień w miejscu 25 szefli 34—42 tal. Owies: trzyma się dobrze, w miejscu 1200 funt. 24—27, na gr., gr.-st. i st.-luty 24¾—25, na wiosenną odstawę 25½—¾ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez beczki 11⅙, na gr. gr.-st. 11⅙ pł. 11⅙ żąd., kw.-maj 11⅓—¾ pł. 11⁵⁄₁₂ tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu 11¼, na kw.-maj 10⅚ tal. pł. Okowita znacznie lepiéj się trzymała, w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 15¹¹⁄₁₂—²³⁄₂₄, na gr., gr. st. i st.-luty 15¹¹⁄₁₂—16¼, kw.-maj 16¾—¹ pł. 17 tal. żąd.

Wrocław, 30 grudnia.

Na targu: Pszenica: biała szefel 61—74 żółta 60—70. Zyto: 51—53½. Jęczmień 37—44. Owies: 24—27½. Groch: 50—50 Rzep: 91—94. Rzepak latowy: 73—8 sgr. Na giełdzie: Zyto: słabo się trzymał na gr., gr.-st. i st.-luty 40, kw.-maj 41 tal. p. Oléj rzepiowy: w miejscu i na st. 10½, luty marz. 10⁷⁄₁₂, kw.-maj 11 tal. żąd. za centnar. Okowita: ceny nie zmienione, w miejscu 6 kwart po 80% Trallesa 9½—⁵⁄₁₂, na gr. 9¹⁹⁄₂₄ gr.-st. 9¾, kw.-maj 10 tal. pł.

Szczecin, 30 grudnia.

Na targu: Pszenica: węcpel 62—65. Zyto 45—48. Jęczmień: 32—36. Owies: 23—2 Groch: 46—48 tal. Na giełdzie: Pszenica w miejscu 65—66½ pł., na st.-luty 66½ żąd. na wiosenną odstawę 68¾ tal. pł. Zyto: w miejscu 44, na gr. 44⅓—¼—½ pł., na gr. st. 44 żąd., st.-luty 44—¼, na wiosenną odstawę 44½ pł. 44¾ żąd. Jęczmień i Owies bez obrotu. Oléj rzepiowy: w miejscu cena 10⅔ pł., 10¾ żąd., na gr.-st. st.-luty kw.-maj 11⅛ pł. 11⅙ żąd, wrz.-paź. 12 tal żąd. Okowita: słabo się trzymała, w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 16—¹⁄₁₂, na gr 16¼, lut.-mar. 16⁵⁄₁₂ pł. 16½ żąd., na wiosenną odstawę 16⅚ tal. żąd.

Bydgoszcz, 30 grudnia.

Pszenica: węcpel 48—58. Zyto: 36—4 Jęczmień: wielki 34—38, mały 30—34. Owies 20—25. Groch: 40—46. Rzep i Rzepak 62—67. Okowita: 120 kwart po 80% Trallesa 17½ tal. Kartofle: szefel 14—18 sgr.

Kurs-giełdy w Berlinie

dnia 30 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	4½	—	99¾
dito rząd.	4½	—	99⅝
dito 1859 . .	5	—	104⅜
dito 1856 . .	4½	—	99⅝
dito 1853 . .	4	—	93½
dito prem. 1855 . .	3½	—	112½
Obligi długu skarb. .	3½	—	84⅝
dito Marchii.	3½	—	80¼
dito dito . .	3½	—	—
Listy zast. March. . .	3½	—	87
dito Prus Wsch. . .	3½	81¾	—
dito Pomor.	3½	—	86⅜
dito dito	4	—	94¾
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	100½
dito dito (nowe)	3½	—	89½
dito dito (nowe)	4	—	86¾
dito Szląskie	3½	86¾	—
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach. . .	3½	—	81¾
Listy rent. March. .	4	—	93½
dito Pomor.	4	—	93½
dito W. Ks. Pozn.	4	—	91
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	—
dito Nadreńskie . .	4	93½	—
dito Saskie	4	—	—
dito Szląskie	4	—	93
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	57
dito Pożycz. narod.	5	—	62
dito Obligi 250 fl. .	4	—	91
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	95¼
dito 6 poży. Stiegl.	5	105	—
dito poży. angiel. .	5	—	106

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb. .	4	—	82½
dito Cert. A. 300 zł.	5	93¼	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22½
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	86
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	90
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	113⅓
Lujdory	—	108¾	—
Złota funt cel. . . .	—	—	451
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas . . .	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	79
Polskie bil. bank. . .	—	—	87½
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	110	—
Berliń.-Hamb.	4	—	103½
Berl.-Pocsd.-Magd. .	4	—	124¾
Berl.-Szczecin . . .	4	—	96¼
Wrocł.-Freib.	4	86	—
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	46½
Kozlo-Bogumin . . .	4	—	35
dito pierwot. .	4½	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	90
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	49⅝
Górno-Szl. A i C. .	3½	—	112
dito Lit. B. .	3½	107⅙	—
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	28½
Starogr.-Pozn.	3½	—	81¼

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kaz. . .	4	122½	—
Berl. Tow. band. . .	4	—	79
Gdański bank pryw.	4	--	78½
Dysk. Udział komm.	4	—	90
Gota. bank pryw. . .	4	—	70¾
Hanow. dito	4	89½	—
Królew. dito	4	82½	—
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	55¼
Magd. bank pryw. .	4	—	77
Pomor. bank rycer. .	4	78	—
Pozn. bank prow. . .	4	—	72½
Prusk. udz. bank. .	4½	135	—
Szląsk. Stow. bank. .	4	--	75½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	69	—
Minerwy Szląskiéj .	5	26	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	93
dito	4½	—	97⅜
Berl.-Hamb.	4½	101¼	—
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	—	—	90
dito Lit. C	4½	—	98
dito Lit. D	4½	-	96½
Berl.-Szczecin. . . .	4½	—	—
dito II Em.	4	—	82¼
Kozlo-Bogumin. . . .	4	—	75
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March. .	4	90¾	—
dito konwen.	4	90¾	—
dito dito III ser. .	4	—	88¼
dito dito IV ser. .	5	102	—

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh. .	4½	—	99½
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	89½
dito Lit. B	3½	77¾	—
dito Lit. D	4	84⅛	--
dito Lit. E	3½	72¾	—
dito Lit. F	4½	88¾	—
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	4½	—	--

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 30 grudnia.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		94¼	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Lujdory		—	108¼
Polskie bil. bank. . .		—	87¼
Austr. banknoty . .		—	—
Nowa Waluta Austr.		79⁵⁄₁₂	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	—	99¾
dito nowe	3½	—	89
dito nowe	4	87¼	—
dito Listy Rent. .	4	91¾	—
Szląskie Listy Zast.	3½	86⅙	—
dito nowe Lit. A.	4	95⁵⁄₁₂	—
dito nowe	4	95⁵⁄₁₂	—
dito Lit. B. . . .	4	97¼	—
dito Lit. C. . . .	3½	—	—
dito Listy Rent.	4	93⅓	—
dito Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast. .	4	86½	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	61⅞	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	75½	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	85¾	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	84¼	—
dito	4½	89¼	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March. . .	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	112¾	—
dito Lit. B. . . .	3½	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	84⅝	—
dito	3½	73¼	—
dito	4½	88½	—
Opol. Tarnow.	4	29¼	—
Kozlo-Bogumin . . .	4	36¼	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 30 grudnia.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb. .	3½	84¾	—
dito poży. skarb. .	4	—	—
dito dito	4½	99¾	—
dito poży. r. 1855	3½	113½	—
Pozn. List. Zast. . .	4	—	99
dito nowe	3½	—	89
dito nowe	4	87¼	—
Szl. List. Zast. . . .	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	86½	—
Pozn. List. Rent. .	4	92	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow. . . .	5	96	—
dito akc. bank. prow.		74	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty . .		—	87
Najnowsza poż. pruska	5	—	104

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.